

Kazimierz M. Słomczyński

WPŁYW OFICJALNEJ I PRYWATNEJ SYTUACJI WYWIADU NA WYPOWIEDZI RESPONDENTÓW W ŚRODOWISKU INTELIGENCJI

1. Problematyka studium

W opracowaniu tym zostanie omówiona ogólna koncepcja oraz zasadnicze wyniki badań nad niektórymi zagadnieniami stosowania techniki wywiadu. Przedmiotem zainteresowania uczyniono więc jedno z podstawowych narzędzi zbierania materiałów w socjologii i psychologii społecznej. Jest to jednocześnie narzędzie, które budzi stosunkowo duże wątpliwości i nasuwa trudne do rozwiązania problemy. Aby skuteczniej posługiwać się techniką wywiadu, niezbędna jest znajomość kłopotów, jakie wiążą się z jej stosowaniem. Kłopoty te można poznać przez podejmowanie choćby częściowych rozważań na różnych piętach metodologicznej ogólności.

Podjęte badania włączają się w nurt empirycznych przyczynków, które za cel stawiają sobie wyodrębnienie rozmaitych czynników wpływających na wypowiedzi respondentów. Były one pomyślane jako próbne studium z zamiarem ich kontynuacji w różnych wersjach. Zebrany materiał ma charakter bardzo ograniczony, próbka bowiem liczy zaledwie kilkadziesiąt osób i obejmuje przedstawicieli jednej kategorii społecznej — inteligencji. W badaniach chodziło tylko o wysunięcie kilku zagadnień i sprawdzenie na empirycznym materiale, o ile są to zagadnienia istotne. Oto jak przedstawia się problematyka badań i przyjęte na wstępie założenia¹.

¹ Badania były wykonane na początku 1964 r. w ramach Pracowni Metod i Technik Empirycznych Badań w Socjologii. Studium będące ich

Wiedza teoretyczna nie dostarcza dostatecznych podstaw do wyróżnienia zasadniczych zmiennych, jakie grają rolę w sytuacji wywiadu. W podręcznikach metod i technik badań społecznych podane reguły „sztuki prowadzenia wywiadu” oparte są na doświadczeniach ankietatorów oraz na zasadach zdroworozsądkowych. To wszystko składa się na coś, co — jak pisze Ch. Cannell i R. Kahn — można by nazwać „folklorem metody wywiadu”². Wskazówki dla osób mających przeprowadzać wywiady posiadają wartość tylko pragmatyczną i w nikłym stopniu pozwalają zrozumieć zależności, jakie wytwarzają się między ankietерem i respondentem.

Rozwikłanie tych zależności nie jest sprawą prostą. A. Cicourel, zastanawiając się nad strukturą sytuacji wywiadu, wyraził przekonanie, że wywiad może być dla psychologa i socjologa przedmiotem zainteresowania nie tylko jako narzędzie badawcze, lecz także jako pewien typ interakcji społecznej³. Jednakże dla wszelkiej refleksji metodologicznej nad wywiadem szczególnie istotne jest to, co różni stwarzaną przez badacza sytuację od innych sytuacji, w których ludzie z sobą rozmawiają. Jeżeli więc chcemy skupić się na czynnikach będących źródłem deformacji treści wypowiedzi respondentów, to trzeba pamiętać, że interesują nas przede wszystkim czynniki specyficzne spowodowane niejako swoistością wywiadu jako samego „środka porozumiewania się”. W każdym bowiem procesie komunikowania się ludzi mogą powstać pewne zakłócenia⁴.

Rozpatrując wpływ sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondenta, można mieć na uwadze dwie sprawy: Po pierwsze,

wynikiem zostało przedstawione jako praca magisterska wykonana pod kierunkiem doc. dr. J. Lutyńskiego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

² Ch. Cannell i R. Kahn, *The Collection of Data by Interviewing* [w:] *Research Methods in the Behavioral Sciences*, ed. L. Festinger, D. Katz, London 1954.

³ A. Cicourel, *Method and Measurement*, New York 1964, szczególnie s. 95 i 99—100.

⁴ S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 315.

może chodzić o to, w jakim stopniu wypowiedzi, jakie słyszała osoba prowadząca wywiad, są zgodne z tym, co badany mówi na ten sam temat w różnych naturalnych okolicznościach życia codziennego. — Po drugie, może chodzić o to, w jakim stopniu wypowiedzi respondenta są zgodne z jego faktycznymi przekonaniami, jakie żywił w czasie wywiadu.

Oba te aspekty wpływu sytuacji wywiadu są przedmiotem tego studium. Przypatrzmy się bliżej postawionym zagadnieniom i przyjętym założeniom wstępnym.

Jedną z zasadniczych analizowanych kwestii był stopień rozbieżności między wypowiedziami z wywiadów a opiniami „prywatnymi”. Socjologowi na ogół trudno jest ustalić, w jakim stosunku pozostaje to, co mówi badany osobnik w „sztucznej” sytuacji wywiadu, do tego, co głosi on w różnych realnych sytuacjach życiowych. Oczywiście stosunek ten może być rozmaity dla różnych poruszanych w rozmowach spraw oraz dla różnych kategorii ludności. Zależy on też od tego, jakie codzienne, „naturalne” sytuacje weźmie się pod uwagę.

W omawianych badaniach obok zwykłej sytuacji wywiadu wprowadzono sytuację rozmowy ze znajomym. Przeciwwstawienie to, właśnie z socjologicznego punktu widzenia, jest dość zasadnicze. Ankieter, czy częściej ankieterka, zwykle w naszych warunkach występuje wobec respondenta w imieniu instytucji państwowych, jest więc osobą „obcą”, która przyszła z obowiązku wynikającego z wykonywanej przez nią pracy. W ten sposób w świadomości respondenta osoba ta pojawia się w kontekście formalnych organizacji, „rzeczowości”, przez co — jak można zakładać — sam badany przybiera rolę „oficjalną”. Z kolei rozmowa ze znajomym jest przykładem sytuacji, kiedy ludzie występują jako członkowie małych grup społecznych, a więc w rolach „osobistych”. Stąd opinie wyrażone w tej sytuacji mają walor „prywatności”⁵. Nasuwa się więc pytanie,

⁵ O opiniach „oficjalnych” i „prywatnych” pisze szerzej Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2. W literaturze z zakresu psychologii społecznej wyróżnia się „postawy

o ile wypowiedzi respondentów w sytuacji wywiadu są zgodne z tym, co sądzą oni „prywatnie”.

Drugą z zasadniczych analizowanych kwestii był stosunek wypowiedzi respondentów do ich faktycznych przekonań zaktywizowanych w czasie wywiadu. Ów stosunek wypowiedzi do pewnych przeżyć psychicznych nazywany bywa „relacją ekspresyjną procesu komunikowania”⁶. Rozważając, jak w konkretnym przypadku przebiega ta relacja, trzeba ustalić stopień zgodności treści określonej wypowiedzi z tym, co osoba mówiąca myśli i czuje. Chodzi więc tu o ocenę wypowiedzi w kategoriach szczerości. Ze stosowaniem tych kategorii wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Wynikają one z tego, że ludzie czasami głoszą pewne poglądy, nie mając utrwalonych przekonań odpowiadających tym poglądom. W krańcowym przypadku ktoś w ogóle może nie żywić żadnych przekonań w związku ze sprawą, o której się wypowiada. Potoczne obserwacje dostarczają wielu takich przykładów.

W praktyce socjolog dysponujący materiałem z wywiadów ma do czynienia z szeregiem zanotowanych odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe i trudno mu orzec, które z nich są szczere, które zaś — nie. Jeżeli dokonuje już oceny w tych kategoriach, to czyni tak na drodze pośredniej: pewne opisane przez ankieterów formy zachowania się respondentów traktuje jako „wskaźniki szczerości”, inne — jako „wskaźniki nieszczerości”. Może też, chociaż bardzo rzadko, wyławiać wypowiedzi nieszczerze kierując się wiedzą teoretyczną, wedle której jest bardzo mało prawdopodobne, żeby osoby o takich to a takich cechach żywiły takie to a takie poglądy.

Zagadnienie stosunku wypowiedzi z wywiadów do opinii „prywatnych” i zagadnienie szczerości były pomyślane w badaniach jako punkt wyjścia do poszukiwania czynników, które mogą wpłynąć „zakłócająco” na werbalne reakcje respondentów. Czynników tych poszukiwano kierując się pewnymi założeniami.

Przy dynamicznym i funkcjonalnym ujmowaniu zjawisk publicznych i „postawy prywatne” oraz odpowiadające im rodzaje opinii. Zob. M. Rokeach, *The Nature of Attitudes* (maszynopis), s. 19.

⁶ Określenia tego używa S. Nowak w cytowanej wyżej pracy.

psychospołecznych każde zachowanie jednostki rozpatruje się w kategoriach funkcji sytuacji, w której ono przebiega. Zwraca się uwagę na to, że zachowanie to zależy nie tylko od bodźców zewnętrznych działających na jednostkę, lecz także od subiektywnej „definicji sytuacji”, jaką tworzy sobie reagujący osobnik. Również więc sytuacja wywiadu działa nie tylko przez swe fizyczne właściwości — na które składa się sama obecność badacza, jego zachowanie i miejsce przeprowadzonej rozmowy — lecz także przez to, że respondent na podstawie własnych doświadczeń życiowych ujmuje postrzegany układ warunków w określone kategorie i nadaje mu jakieś znaczenie. Innymi słowy, tworzy sobie on obraz sytuacji wywiadu i w zależności od niego przybiera takie lub inne nastawienie do ankietera czy ankieterki⁷.

Dotychczasowe studia empiryczne skupiały się w zasadzie na badaniu czynników w stosunku do respondenta zewnętrznych. Są to czynniki wprowadzane przez samego badacza. Tak więc należy do nich płeć osoby przeprowadzającej wywiad, jej ogólny wygląd, pewne uzewnętrzniane przez nią cechy osobowości, sposób zadawania pytań, język, w którym te pytania są sformułowane, itp. Analizy poświęcone tego rodzaju czynnikom są dość liczne w literaturze⁸.

W przedstawionych badaniach zaprezentowano jednak inne podejście, zasadniczą bowiem uwagę skierowano na subiektywne definiowanie sytuacji wywiadu dokonywane przez respondentów. Jakie skojarzenia z sytuacjami codziennymi wywołuje u respondentów wywiad? Jakie mają wyobrażenia o celu prowadzonych

⁷ Podobne ujęcie zagadnienia znaleźć można u A. Cicourela w cytowanej już książce, w rozdziale poświęconym technice wywiadu.

⁸ Najobszerniejszą pracą z tego zakresu jest książka H. H. Hymana, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1954. Tam podane są też pewne sposoby redukcji działania czynników będących źródłem błędów w wywiadzie. Krótki przegląd kierunków badań nad techniką wywiadu dają E. Maccoby i K. Maccoby w artykule *The Interview: A Tool of Social Science* zawartym w *Handbook of Social Psychology*, ed. G. Lindzey, INC 1956.

z nimi rozmów? Z kim utożsamiają ankieterkę? Do jakiego zasobu wiedzy i do jakich życiowych doświadczeń odwołują się, wyjaśniając sobie sytuację, w której się znaleźli? Odpowiedzi na te pytania potraktowano jako wyjaśnienia źródeł tendencyjnych deformacji treści udzielanych wypowiedzi.

Postawione zagadnienia wymagały opracowania dość skomplikowanej strategii badawczej. Jej wypróbowanie stanowiło jak gdyby pośredni cel badań.

2. Strategia badań

Badaniom poddano 40 osób, przy czym każda z nich знаła piszącego te słowa z kontaktów towarzyskich. Oczywiście stopień „zażyłości” towarzyskiej był różny, ale wyeliminowano zarówno znajomych, z którymi przeprowadzający badania nie spotykał się w ostatnich miesiącach, jak również osoby należące do bliższej rodziny.

W celu ujednolicenia próbki wzięto pod uwagę osoby, które miały co najmniej średnie wykształcenie (większość była po wyższych studiach) oraz które piastowały kierownicze czy samodzielne stanowiska lub reprezentowały tzw. wolne zawody. Wśród badanych znaleźli się: nauczyciele szkół podstawowych i średnich (5 osób), dyrektorzy i kierownicy zakładów produkcyjnych (4), urzędnicy na kierowniczych stanowiskach (4), lekarze (3), dziennikarze i redaktorzy (3), pracownicy inżynieryjno-techniczni (3), artyści plastycy (3), pracownicy naukowci (3), adwokaci (2), pracownicy umysłowi na samodzielnych stanowiskach (2), niepracujący (5), inni (5). Byli to więc przedstawiciele środowisk inteligenckich.

Za zasadę doboru przyjęto również, aby została zachowana równa liczba mężczyzn i kobiet. O ile chodzi o wiek badanych, to ze względu na ograniczoną liczbę osób spełniających inne warunki w próbie wystąpiła duża rozpiętość. W każdym razie byli to ludzie w pełni dorośli, gdyż dolną granicę wieku wyznaczono na 25 lat. Dodać trzeba także, iż 24 badanych mieszkało w Łodzi, reszta w Warszawie.

Zasadniczy schemat badań był następujący. Najpierw ankieterka z wybraną z próbki osobą przeprowadzała wywiad kwestionariuszowy, a następnie — w trzy czy cztery dni później — do tej samej osoby zwracał się autor badań i odbywał z nią „rozmowę prywatną” — wywiad wolny. Powracanie do respondentów było już stosowane w badaniach metodologicznych⁹. Innowacja polegała tu na tym, że powtórne dotarcie do respondentów opierało się o nieformalne kontakty łączące badacza z badanymi.

Wywiadam kwestionariuszowym nadano formy „oficjalne”. Ankieterka (którą była studentka socjologii Uniwersytetu Łódzkiego) przedstawiła się jako osoba wykonująca prace zlecone dla Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W chwili pierwszego kontaktu legitymowała się ona odpowiednim zaświadczeniem. Cel badań był podany bardzo ogólnie, jako poznawanie opinii o życiu społecznym i politycznym kraju. Stosując w przygotowaniu ankieterki metodę odgrywania ról dążono do osiągnięcia dużego stopnia standaryzacji tych jej zachowań w czasie wywiadu, które ze względu na założoną sytuację mogły mieć jakieś istotniejsze znaczenie. Ankieterka dla każdego wywiadu sporządzała sprawozdanie z obserwacji zachowania respondenta. Dyspozycje do obserwacji obejmowały trzy punkty:

1. Pierwszy kontakt — nawiązanie rozmowy.
2. Specjalne reakcje respondenta na pewne części kwestionariusza (objawy zaniepokojenia, nieufności, wypowiedzi spon-taniczne itp.).
3. Zakończenie wywiadu — ewentualne uwagi i zachowanie respondenta po zakończeniu rozmowy.

⁹ Przykładowo wymienić tu można studium metodologiczne Riesmana nad badaniami przeprowadzonymi przez Lazarsfelda i Thielensa, dotyczącymi postaw amerykańskich profesorów nauk społecznych w okresie zagrożenia ich swobód akademickich. W studium tym autor starał się zebrać materiał na temat prawdziwości uzyskanych odpowiedzi, stosunku badanych do badań, wartości kwestionariusza itp. Zob. P. Lazarsfeld, W. Thielens, *The Academic Mind. Social Scientists in Time of Crisis*, Field Report by D. Riesman, Glencoe 1958.

Kwestionariusz zawierał 12 pytań oraz 5 punktów metryczki (płeć, wiek, wykształcenie, zawód, miejsce pracy). Zasadnicze pytania kwestionariusza dotyczyły: a) opinii o uwarstwieniu społeczeństwa polskiego, b) opinii na temat dochodów różnych grup społeczno-zawodowych i ograniczania lub nieograniczania zarobków, c) opinii o działalności inicjatywy prywatnej, d) opinii o własnych warunkach życiowych, e) opinii o socjologii i badaniach społecznych. Ostatnia grupa pytań miała na celu sprawdzenie, czy respondenci uważają socjologię za naukę społecznie ważną i czy sądzą, że z badań społecznych płynie pożytek dla praktyki społecznej. W zależności od tych opinii różnie może kształtować się w oczach respondentów obraz sytuacji wywiadu.

Wywiad przy pomocy tego kwestionariusza trwał przeważnie 15—20 minut.

Powtórny kontakt z badanymi realizował dwa zadania. Pierwsze z nich polegało na wysondowaniu opinii „prywatnych” o tych samych sprawach, które były przedmiotem kwestionariusza. Drugim zadaniem było zebranie odpowiednich informacji o tym, jak badani oceniają swoje wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” w kategoriach szczerości oraz jak definiują sytuację wywiadu i jaki był ich stosunek do ankieterki.

Zrealizowanie obu zadań wymagało szeregu zabiegów, które w sumie zmierzały do stworzenia swobodnej atmosfery przeprowadzanych rozmów. Dla zachowania „prywatności” sytuacji autor spotykał się z badanymi osobami pod jakimś osobistym pretekstem i gdy było dość czasu na rozmowę, przystępował do przedstawienia jej celu. Tak zaaranżowana rozmowa nosiła z początku pewne znamiona wywiadu ukrytego, początkowo bowiem nie zdradzano faktycznych zamiarów badawczych. W „zagajeniu” mówiono, iż chodzi o sprawdzenie pracy ankieterki i że w badaniach przeprowadzanych przez PAN do reprezentacyjnej (statystycznej) próbki ludności Łodzi i Warszawy zostały dołączone nazwiska osób, do których studenci socjologii mogą dotrzeć powtórnie. W praktyce takie wyjaśnienie okazało się zupełnie wystarczające.

Rozmowa zaczynała się od oceny pracy ankieterki, ale przy

tej okazji zadawano szereg pytań dotyczących wyobrażeń o celu, w jakim przeprowadza się wywiady, poczucia anonimowości, ogólnych opinii o kwestionariuszu itp. W ten sposób uzyskiwano pierwsze dane pozwalające na odtworzenie obrazów sytuacji wywiadu.

Następnie prowadzący wywiad wysuwał zwykle sprawy poruszane w pytaniach kwestionariusza. W tej fazie rozmowy stosowano pewne zwroty i wyrażenia, które „określały” rolę badanego. Były to uwagi w rodzaju: „Co pan sądzi o tym tak osobiście, prywatnie”, „Co pan powiedziałby swoim bliskim znajomym na ten temat” itp.

Rozmowy o sprawach zawartych w kwestionariuszu okazywały się na ogół interesujące nie tylko dla prowadzącego badania, ale również dla osób badanych. To w dużej mierze ułatwiało zebranie owych opinii „prywatnych”.

Następnie badacz ujawniał zasadniczy cel rozmowy i wyjaśniał ważniejsze kwestie przedsięwziętych badań. Większość osób wykazywała zrozumienie, a nawet zainteresowanie dla tego rodzaju problematyki. Wtedy badanych pytano o szereg szczegółowych spraw związanych z sytuacją wywiadu. Poza tym badani mieli określić swe wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” w kategoriach szczerości. Na ogół czynili to chętnie.

Aby zyskać sobie przychylny stosunek badanych osób, prowadzący wywiad występował w roli studenta piszącego pracę magisterską właśnie z zakresu tej problematyki. Prosząc znajomych czy członków rodziny o pomoc w dostarczeniu materiału wskazywałem, że od nich zależą wyniki pracy i to, czy będzie ona dobra, czy zła. Były to oczywiście wybiegi, które z moralnego punktu widzenia mogą nasuwać szereg zastrzeżeń. Badanym trzeba więc było przy końcu rozmowy dokładnie jeszcze raz wyjaśnić, na czym polegał ich udział w tych przedsięwzięciach, oraz serdecznie im podziękować.

„Rozmowa prywatna” miała charakter wywiadu intensywnego i przez to zwykle trwała przeszło godzinę, a w niektórych przypadkach nawet do 2,5 czy 3 godzin. Nie zawsze jednak badany osobnik dysponował jednego dnia taką ilością wolnego czasu.

Dlatego w kilku przypadkach wywiad ten przeprowadzano „na raty”. Wprowadzało to pewne komplikacje, gdyż sprawozdanie z wywiadu trzeba było pisać po ostatniej rozmowie.

W związku z zastosowaną strategią badawczą nasuwają się jeszcze dwie uwagi:

1. Pełną próbkę można było zrealizować tylko systemem docelowym, czyli eliminując przypadki, co do których materiał był bardzo ubogi. Tak więc trzeba było przeprowadzić więcej wywiadów kwestionariuszowych, aby uzyskać zaplanowanych 40 przypadków. W rezultacie wywiady kwestionariuszowe przeprowadzono z 52 osobami, co jednocześnie oznacza, że w 12 przypadkach nie udało się odbyć „rozmów prywatnych” czy też uzyskane dzięki nim informacje okazały się niewystarczające.

2. Ponieważ większość badanych osobników знаła się wzajemnie i utrzymywała z sobą różnego rodzaju kontakty, trzeba było zabezpieczyć się przed możliwością przekazywania informacji (na zasadzie plotki) o prowadzonych badaniach we wspólnym kręgu towarzyskim. W tym celu sporządzono rodzaj socjogramu wskazującego częstotliwość wzajemnych kontaktów osób z próbki. Na tej podstawie wybierano poszczególne przypadki do badania. Osoby, które często widywały się z sobą, były poddawane badaniom w bardziej zbliżonym czasie niż te, które znały się mało lub wcale. Ten zabieg organizacyjny niewątpliwie ułatwił prowadzenie badań.

Przy wstępnym opracowaniu materiałów posłużono się kartami indywidualnymi, które zawierały:

- a) odpowiedzi odnotowane przez ankietę, przepisane z wypełnionych kwestionariuszy,
- b) opinie uzyskane poprzez przeprowadzenie „rozmów prywatnych”,
- c) oceny szczerości wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” dokonane przez samych badanych,
- d) szersze wyciągi ze sprawozdań z „rozmów prywatnych” — wywiadów wolnych.
- e) dane personalne: płeć, wiek, zawód, wykształcenie oraz numer identyfikacyjny badanego.

Cała strategia badawcza została wypróbowana przez przeprowadzenie z kilkoma osobami „pilotażowych” wywiadów kwestionariuszowych oraz wywiadów wolnych, w których autor uwzględnił inne, konkurencyjne podejścia. Próby te nasunęły też pewne pomysły dotyczące formy opracowania materiałów, a przede wszystkim zastosowanie kart indywidualnych.

3. Wypowiedzi z wywiadu a opinie „prywatne”

Porównywanie odpowiedzi odnotowanych przez ankietkę z tymi, co ci sami osobnicy powiedzieli w później przeprowadzonej rozmowie, narażało szereg trudności. Polegały one na tym, że wypowiedzi z obu sytuacji, mimo iż dotyczą tych samych spraw, zdecydowanie różnią się formą. Jest to w dużej mierze spowodowane odmiennymi sposobami zadawania pytań. Ankietka czytała dosłownie tekst kwestionariusza i dzięki temu otrzymywała na ogół odpowiedzi zwięzłe i konkretne. Szczególnie odnosi się to do pytań skategoryzowanych, kiedy respondenci dokonawszy wyboru którejs z proponowanych alternatyw, ograniczali się tylko do bardzo lakonicznych komentarzy uzasadniających zajęte stanowisko. Tymczasem w swobodnej rozmowie badacz nie trzymał się ściśle pytań kwestionariusza, a jedynie do nich nawiązywał. Dbałość o utrzymanie korzystnej atmosfery rozmowy sprawiała, że niekiedy trzeba było zrezygnować z pytań rozstrzygających. Tą drogą uzyskano materiał obszerniejszy, ale pełen dygresji, w którym gubił się zasadniczy sens wyrażanej myśli.

Wstępna analiza wykazała, że różnice w treści wypowiedzi czasami wynikały jedynie z różnic w szczeblach ogólności, na jakich badany osobnik odpowiadał na dane pytanie w jednej oraz w drugiej sytuacji badawczej. Różnice te dotyczyły przede wszystkim wypowiedzi w związku z pytaniami „otwartymi” kwestionariusza, czyli takimi, w których badanym nie podsuwa się rozmaitych wariantów odpowiedzi. Pytania te miały charakter wprowadzający w tematykę wywiadu.

Jedno z nich — wymienione tu przykładowo — było sfor-

mułowane następująco: „Na jakie kategorie społeczne (warstwy czy grupy) podzieliłby pan współczesne społeczeństwo polskie?” W wywiadzie respondenci najczęściej wymieniali trzy kategorie: „robotników”, „chłopów”, „inteligencję” — i na tym poprzestawali. Nawet gdy ankietka prosiła ich o dokonanie bardziej szczegółowego podziału, rzadko wprowadzali jakieś uzupełnienia. Natomiast w „rozmowie prywatnej” te same osoby operowały kategoriami o wiele węższymi, ale często mieszczącymi się w poprzednio podanych. Na przykład w ramach „inteligencji” osoby te wyróżniały „starą inteligencję” i „nową inteligencję”, „inteligencję techniczną”, „inteligencję twórczą” itp. Niektóre z tych osób do trzech poprzednio wspomnianych kategorii dodawały nowe: „inicjatywę prywatną”, „rzemieślników”, lub równolegle dokonywały podziału społeczeństwa na innych zasadach, mówiąc np. o „warstwie kierowników i wykonawców”, „ludziach politycznie zaangażowanych i nie zaangażowanych” itp. Przytoczone wypowiedzi z „rozmów prywatnych” są treściowo obfitsze i stanowią jakby uzupełnienie tego, co w badaniach ich autorzy powiedzieli ankietce. Różnice takiego rodzaju nie przesądzały jednak o kwalifikowaniu ich jako niezgodnych — rozbieżnych.

Za rozbieżne uznawano tylko takie dwie wypowiedzi, z których jedna, mniej lub bardziej jawnie, przeczyła drugiej, czyli gdy wypowiedź z „wywiadu oficjalnego” zawierała sądy „a”, „b”, „c”..., a wypowiedź z „rozmowy prywatnej” sądy „nie a”, „nie b”, „nie c”... Oczywiście ustalenie takich sprzeczności też nie było sprawą prostą. Żeby rozwikłać znaczenie niektórych wypowiedzi, trzeba było arbitralnych rozstrzygnięć. Jeżeli przy porównaniu nasuwały się jakieś wątpliwości, oceny rozbieżności dokonywały dwie osoby. Gdy zdania między oceniającymi były podzielone, przyjmowano, że rozbieżności nie ma.

Analizę rozbieżności między wypowiedziami z wywiadu a opiniami „prywatnymi” dla każdego pytania przeprowadzono w dwóch płaszczyznach: ilościowej — jak często owe rozbieżności występują, oraz jakościowej — na czym one polegają. W pierwszej płaszczyźnie chodziło o sprawdzenie, ile osób z próbki na dane pytanie udzieliło ankietce odpowiedzi

odmiennych od tego, co powiedziano w „rozmowie prywatnej”. Natomiast w drugiej płaszczyźnie chodziło o wykrycie kierunków zmian w odpowiedziach, a więc o porównania, jak badane osoby odpowiadały w obu sytuacjach.

W zastosowanym kwestionariuszu było szereg pytań, dla których wypowiedzi z wywiadu były zupełnie zgodne z opiniami „prywatnymi”. Rozbieżności obejmują w zasadzie tylko cztery pytania¹⁰. Podaję te pytania w tej wersji, w jakiej były wydrukowane w kwestionariuszu:

1. „Czy w ostatnich latach Pana warunki życiowe uległy poprawie, pogorszeniu, nie uległy zmianie?”

2. „Jak według Pana opinii powinny kształtować się dochody (zarobki) przedstawicieli różnych grup społeczno-zawodowych? Proszę uszeregować wymienione grupy społeczno-zawodowe według wysokości proponowanych dochodów (zarobków) — od najwyższych do najniższych: robotnicy niewykwalifikowani, robotnicy wykwalifikowani, urzędnicy, pracownicy umysłowi, inicjatywa prywatna”. Dla każdej z tych grup w pytaniu podane były przykłady konkretnych zawodów.

3. „Czy sądzi Pan, że rozpiętość dochodów (zarobków) w Polsce powinna być ograniczona?” Zastosowano tu cztery kategorie odpowiedzi: „zdecydowanie tak”, „raczej tak”, „nie powinna być ograniczona”, „nie wiem”.

4. „Do jakich dziedzin można, zdaniem Pana, dopuścić inicjatywę prywatną?” Przy pytaniu tym było wymienionych osiem dziedzin: rzemiosło, handel detaliczny, niewielkie zakłady przemysłowe, handel hurtowy, średni przemysł, handel zagraniczny, ciężki przemysł, wielkie majątki rolne.

Pytania te, podobnie jak szereg innych, zostały wzięte —

¹⁰ Z analizy wyeliminowano jedno pytanie (w którym również zdarzały się rozbieżności), a to dlatego, że było ono w bardzo różny sposób rozumiane przez respondentów, co wynikało z jego nieprecyzyjnego sformułowania. Pytanie to brzmiało: „Ile, Pana zdaniem, powinny wynosić najwyższe zarobki osoby pracujące?” Część badanych odpowiadała tak, jakby w pytaniu chodziło o osobę samotną, a część uzależniała wysokość zarobków od stanu liczebnego rodziny.

w zmodyfikowanej wersji słownej — z kwestionariuszy i ankiet różnych badań¹¹. Daje to oczywiście pewną perspektywę ustosunkowania się do wyników tamtych badań, ale nawiązywanie do nich wykracza już poza ramy tego opracowania.

Analiza zebranego materiału wskazuje, że rozbieżności między wypowiedziami z wywiadu a opiniami „prywatnymi” dla tych pytań są bardzo znaczne, i to zarówno w płaszczyźnie ilościowej, jak również w płaszczyźnie jakościowej. Scharakteryzujemy je krótko w czterech punktach odpowiadających wymienionym wyżej pytaniom kwestionariusza:

1. W odpowiedzi na pytanie o ocenę własnych warunków życiowych rozbieżności stwierdzono w 15 przypadkach. Najczęściej respondenci podawali ankierce zaniżoną ocenę swoich warunków życiowych. Szczególnie dotyczy to osób, które w wywiadzie podawały kategorię „nie uległy zmianie”. Jednakże trzeba zaznaczyć, że w 5 przypadkach kierunek zmian w odpowiedziach był inny, mianowicie badani osobnicy w wywiadzie mówili, że ich warunki uległy poprawie, a później twierdzili coś zupełnie przeciwnego.

W tabeli 1 podane jest zestawienie wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” i z „rozmowy prywatnej” dla pełnej próbki.

Z zestawienia tego wynika, iż w „rozmowie prywatnej” ilość wypowiedzi deklarujących, że warunki życiowe uległy poprawie oraz że się pogorszyły, wyraźnie wzrosła, a to kosztem kategorii „nie uległy zmianie”. Tę kategorię w „wywiadzie oficjalnym” można więc traktować jako ucieczkę przed ujawnieniem „prywatnego” sądu.

O ile zaś chodzi o zaniżanie w wywiadzie oceny własnych warunków życiowych, to — na podstawie relacji badanych —

¹¹ Pierwsze z wymienionych pytań pochodziło z kwestionariusza badań prowadzonych w 1963 r. w Bełchatowie przez katedry socjologiczne Uniwersytetu Łódzkiego. Dwa ostatnie pochodzą z ankiety na temat postaw światopoglądowych studentów, zob.: S. Nowak, *Środowiskowe determinanty studenckiej ideologii*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 2. Natomiast drugie pytanie w sposób luźny nawiązuje do wielu badań nad hierarchią zawodów i stanowisk.

Tabela 1

„Wywiad oficjalny” „Rozmowa prywatna”	„Czy w ostatnich latach Pana warunki życiowe”:			Razem
	„uległy poprawie”	„pogorszyły się”	„nie uległy zmianie”	
„uległy poprawie”	12	3	7	22
„pogorszyły się”	5	10	—	15
„nie uległy zmianie”	—	—	3	3
Razem	17	13	10	40

nasuwa się przypuszczenie, że respondenci obawiali się, iż to, co powiedzą ankieterce, może świadczyć, że powodzi im się zbyt dobrze w stosunku do innych kategorii społeczno-zawodowych. Natomiast przypadki o odwrotnym kierunku zmian w wypowiedziach — a więc zawyżania w „wywiadzie oficjalnym” oceny własnych warunków życiowych — można próbować wyjaśnić następująco. Respondenci chcieli ankieterce przekazać pozytywny obraz własnej osoby, a wobec tego eliminowali ze swoich wypowiedzi wszystko, co mogłoby niekorzystnie o nich świadczyć. Fakt, że ich warunki życiowe w ostatnich latach pogorszyły się, traktowali jako życiową porażkę, o której osobie „obcej” nie wypada mówić. Takie wyjaśnienie nasuwa się właśnie również na podstawie relacji badanych osobników.

2. W odpowiedziach na pytanie o to, jak powinny się kształtować dochody różnych grup społeczno-zawodowych, rozbieżności stwierdzono w 10 przypadkach. Kierunki zmian w wypowiedziach były następujące. Respondenci w wywiadzie jako jedną z trzech grup społeczno-zawodowych, które powinny być szczególnie uprzywilejowane w dochodach, wymieniali zwykle robotników wykwalifikowanych, podczas gdy w „rozmowie prywatnej” zawsze umieszczali ich na przedostatniej pozycji — przed robotnikami nie wykwalifikowanymi. Poza tym kilka osób podało ankieterce inicjatywę prywatną na samym końcu, co nigdy nie zdarzyło się w czasie później odbywanych rozmów.

Według opinii „prywatnych” niemal wszystkich badanych osób największe dochody powinni mieć pracownicy umysłowi, urzędnicy i inicjatywa prywatna.

Warto tu zaznaczyć, że w kwestionariuszu omawiane pytanie było poprzedzone podobnym, w którym chodziło o ocenę, jakie są (a nie, jakie powinny być) dochody tych samych grup społeczno-zawodowych. Przy tym pytaniu rozbieżności w odpowiedziach nie było. Prawie we wszystkich przypadkach jako trzy grupy o najwyższych dochodach badani wymieniali: inicjatywę prywatną, pracowników umysłowych i robotników wykwalifikowanych.

3. W odpowiedziach na pytanie, czy rozpiętość zarobków w Polsce powinna być ograniczona, rozbieżności stwierdzono w 9 przypadkach. Przeważnie kiedy respondenci wymieniali ankieterce kategorię „nie mam zdania” lub „raczej tak”, w „rozmowie prywatnej” odpowiadali, że rozpiętość zarobków nie powinna być ograniczona. Nie było ani jednego przypadku, w którym stosunek między tymi kategoriami byłby odwrotny. W jednym przypadku zmiana wypowiedzi nastąpiła ze „zdecydowanie tak” na „nie powinna być ograniczona”. Odpowiednie dane o wzajemnym stosunku wypowiedzi z wywiadu do „opinii prywatnych” zawarte są w tabeli 2.

Tabela 2

„Wywiad oficjalny” „Rozmowa prywatna”	„Czy sądzi Pan, że rozpiętość dochodów (zarobków) w Polsce powinna być ograniczona?”				Razem
	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie powinna	Nie mam zdania	
Zdecydowanie tak	15	—	—	—	15
Raczej tak	6	—	—	—	6
Nie powinna	1	3	8	5	17
Nie mam zdania	—	—	—	2	2
Razem	22	3	8	7	40

Odpowiedzi na omawiane pytanie wskazują, że w „wywiadzie oficjalnym” badani reprezentowali poglądy bardziej egalitarne. Widać to przy porównaniu wyników, jakie otrzymano po zliczeniu różnych kategorii odpowiedzi, uzyskanych w jednej oraz w drugiej sytuacji badawczej. Jest to zresztą tendencja zupełnie jednoznaczna: nie zdarzyły się przypadki, aby ktoś reprezentował bardziej egalitarne opinie w trakcie późniejszej rozmowy.

4. W odpowiedziach na pytania o stosunek do działalności inicjatywy prywatnej rozbieżności stwierdzono w 7 przypadkach. Dotyczyły one w zasadzie tylko stanowiska wobec handlu detalicznego i niewielkich zakładów przemysłowych. Natomiast w obu sytuacjach — w wywiadzie i „rozmowie prywatnej” — każda z badanych osób zgodnie twierdziła, że rzemiosło winno być w rękach prywatnych, a handel hurtowy oraz ciężki i średni przemysł ma pozostawać upaństwowiony. Niewielkie ilościowe różnice wystąpiły w wypowiedziach dotyczących handlu zagranicznego. Otóż dwaj badani w wywiadzie podali, że ma on być zdecydowanie znacjonalizowany, natomiast później opowiadali się za oddaniem go, przynajmniej w znacznej części, w ręce prywatne. Thumaczyli to zresztą tym, że w ten sposób stosunki handlowe z zagranicą byłyby bardziej intensywnie, na czym przy umiejętnej polityce zyskałoby również państwo. Poza tym jedna osoba w „rozmowie prywatnej” opowiedziała się za przywróceniem wielkich majątków rolnych.

Ogólnie można stwierdzić, że rozbieżności w przedstawianych poglądach są wyraźne na terenie spraw, gdzie rzeczywiście funkcjonuje prywatna inicjatywa w Polsce. Badani w czasie „wywiadu oficjalnego” wyrażali zawsze bardziej negatywny stosunek do inicjatywy prywatnej niż w czasie późniejszych rozmów.

W związku z analizą wszystkich tych rozbieżności nasuwają się dalsze kwestie. Ile jest takich osób, które na każde z omawianych pytań odpowiadały ankieterce niezgodnie ze swoimi opiniami „prywatnymi”? Ile jest takich przypadków, w których rozbieżności w ogóle nie wystąpiły? Informacje takie zawiera tabela 3.

Tabela 3

Rozbieżność i zbieżność wypowiedzi	Liczba przypadków	
Rozbieżność w odpowiedziach:		
na jedno pytanie	6	
na dwa pytania	2	
na trzy pytania	1	
na cztery pytania	7	
Brak rozbieżności w odpowiedziach	24	— 60%
Razem	40	— 100%

Z zestawienia zawartego w tej tabeli wynika, że zgodność odpowiedzi z wywiadem „oficjalnym” z opiniami „prywatnymi” wystąpiła w $\frac{3}{5}$ zbadanych przypadków. W pozostałych zaś stwierdzono rozbieżności, przy czym obejmują one różną ilość pytań. W sześciu przypadkach rozbieżności wystąpiły tylko przy jednym pytaniu, ale w siedmiu — aż przy czterech pytaniach. Natomiast w pozostałych trzech przypadkach rozbieżności obejmowały dwa lub trzy pytania. Ten układ liczbowy nasuwa przypuszczenie, że nasilenie rozbieżności związane jest z pewnymi cechami osobowościowymi. Jednakże kwestii tej nie poświęcono w badaniach takiej uwagi, żeby na podstawie zebranego materiału można było rozpatrywać tego rodzaju zależności.

Ogólnie rzecz biorąc, przedstawione dane tylko wskazują, iż nawet przy względnie ujednoliconiej (zestandardyzowanej) sytuacji wywiadu stosunek wypowiedzi udzielanych ankieterce do opinii „prywatnych” kształtuje się dla różnych przypadków bardzo różnie.

Charakterystykę rozbieżności w odpowiedziach na poszczególne pytania kwestionariusza oraz wskazane różnice w nasileniu tych rozbieżności w indywidualnych przypadkach opatrzymy teraz komentarzem interpretacyjnym.

We wstępnej części pracy przy omawianiu problematyki

badan zostały podane pewne założenia, do których trzeba się tu odwołać. Otóż wskazano tam na niektóre różnice natury socjologicznej, jakie istnieją w dwóch występujących w badaniach sytuacjach: „wywiadzie oficjalnym” i „rozmowie prywatnej”. Chodziło o to, że w tych sytuacjach dana osoba występuje w odmiennych rolach społecznych, które w znacznym stopniu wyznaczają jej aktualne zachowanie. Zakładano bowiem, że gdy ankieterka przedstawia się jako współpracownik instytucji państwowej i gdy zadaje pytania na tematy powiązane z szeroko rozumianymi warunkami ustrojowymi, respondenci mniej lub bardziej świadomie definiują swoją rolę jako „obywateli” — a więc czują się w kontekście wielkich organizacji społecznych. W konsekwencji przyjęto hipotezę, że wyrażane w wywiadzie przez badanych opinie będą bardziej zbliżone z oficjalną linią polityki państwowej niż opinie wygłoszone przez tych samych badanych w roli członków nieformalnych grup społecznych.

Wyniki badań częściowo potwierdzają tę hipotezę, gdyż rozbieżności obejmują 40% zbadanych przypadków. Fakt, że owe rozbieżności nie są jednakowe, a także że nie obejmują wszystkich przypadków, można próbować wyjaśnić w dwojaki sposób.

Po pierwsze, ankieterka nie sprawuje dostatecznej kontroli nad tym, jaką rolę respondent faktycznie przybrał w sytuacji wywiadu. Niektórzy z badanych mogli definiować stworzoną przez badacza sytuację w kategoriach odbiegających od założonej „oficjalności”. Czasami respondenci okazywali ankieterce wiele życzliwości świadczącej o tym, że jej przybycia wcale nie traktują jako wizyty „urzędnika”.

Po drugie, nie musi być tak, że zachowania danej osoby w roli „obywatela” czy „członka narodu” są zupełnie różne od zachowań tej samej osoby w roli, w jakiej występuje ona wobec znajomych i członków rodziny. Wprowadzone rozróżnienie ma wartość głównie typologiczną i w konkretnym przypadku może zachodzić nawet pewna zbieżność zachowań w obu rolach. Jest tak wtedy, gdy jednostka przyswoiła sobie i zaakceptowała szereg wartości propagowanych przez oficjalne środki oddziaływania masowego. Oczywiście, niektórzy osobnicy mogą z kolei

w roli „oficjalnej” wypowiadać zwykle swoje „prywatne” zdanie niezależnie od treści rozpowszechnianych w sposób zorganizowany i masowy.

4. Szczerość i nieszczerość wypowiedzi w wywiadzie

Rozważając wypowiedź danego osobnika możemy zastanawiać się, o ile jest ona zgodna z tym, co faktycznie myślał czy odczuwał mówiący. W zależności od stopnia zgodności treści wypowiedzi z przeżyciami psychicznymi, które się za nią kryły, ocenia się, czy wypowiedź była szczerą, czy też nie. W życiu codziennym często można spotkać się z faktem, że ludzie w ten właśnie sposób określają swój stosunek do tego, co sami kiedyś wyrazili lub aktualnie wyrażają.

W przedstawionych badaniach postawiono sobie za cel sprawdzenie, jak respondenci oceniają swoje wypowiedzi z wywiadu w kategoriach szczerości.

Gdy były analizowane rozbieżności w wypowiedziach uzyskanych w dwóch różnych sytuacjach — w „wywiadzie oficjalnym” i w „rozmowie prywatnej” — to porównywano same wypowiedzi, niejako abstrahując od przekonań, o których miały one informować. Wykrywanie owych rozbieżności należało do zadań badacza. Teraz jednak chodzi o porównanie treści wypowiedzi i przekonań z jednej sytuacji badawczej — z „wywiadu oficjalnego”. Przy kwalifikowaniu odpowiedzi jako szczerych lub nieszczerych oparto się na subiektywnych pocuciach badanych osobników.

Do analizy szczerości wykorzystano więc zeznania introspekcyjne. Zastosowano przy tym pewne elementy metody introspekcji pytaniowej¹².

W wywiadzie wolnym, już po przedstawieniu rzeczywistego celu badań, każda z osób była proszona, by przedstawiła możliwie dokładnie to wszystko, co przychodziło jej na myśl w związku z treścią pytań zadawanych przez ankieterkę. Była to faza

¹² Metodę tę omawia M. Kreutz w podręczniku *Metody współczesnej psychologii*, Warszawa 1964.

zeczna całkowicie spontanicznych. Wprowadzono ją po to, żeby badani przypomnieli sobie własne przeżycia wywołane w sytuacji „wywiadu oficjalnego”. Następnie każda badana osoba oceniała w kategoriach szczerości swoje odpowiedzi udzielone na poszczególne pytania kwestionariusza. Ocena ta polegała na podaniu stopnia zgodności treści danej wypowiedzi ze związanymi z nią przekonaniem, które badany osobnik sobie przypominał. Badany wybierał jedną z czterech kategorii: wypowiedź całkowicie szczerą, mniej więcej szczerą, raczej nieszczerą, zupełnie nieszczerą.

W opracowaniu wyników ograniczono się do zestawienia ocen odpowiedzi na cztery pytania kwestionariusza. Chodziło tu o te same pytania, przy których wystąpiły rozbieżności między wypowiedziami z wywiadu a opiniami „prywatnymi”. Za tym ograniczeniem przemawiał fakt, że pytania te były odebrane jako najbardziej „drażliwe”.

Według sprawozdań ankietarki respondenci po zadaniu tych pytań często wykazywali oznaki zaniepokojenia czy nieufności. Kontrolowali, jak ich odpowiedzi zostały zanotowane, a także robili niekiedy uwagi w rodzaju: „To zupełnie niepotrzebne pytanie”, „Nikt na to pytanie nie odpowie pani szczerze”, „Trzeba odpowiadać stereotypowo” itp.

Poszczególne osoby oceniały bardzo podobnie swoje odpowiedzi na te cztery pytania — a więc: 1) o opinię na temat własnych warunków życiowych, 2) o opinię, jak powinny kształtować się dochody różnych grup społeczno-zawodowych, 3) o opinię o ograniczaniu lub nieograniczaniu zarobków w Polsce, 4) o stosunek do inicjatywy prywatnej. Nie zdarzyło się, żeby odpowiedź na jedno z tych pytań była oceniona zupełnie inaczej niż odpowiedzi na trzy pozostałe pytania. Można tu chyba mówić o jakimś ogólnym nastawieniu do wywiadu, cechującym się bądź szczerością bądź nieszczerością.

Wyniki dotyczące szczerości wypowiedzi przedstawiają się następująco:

26 badanych uznało swoje wypowiedzi z wywiadu za całkowicie lub mniej więcej szczerą;

6 badanych osobników uznało swoje wypowiedzi za zupełnie lub raczej nieszczerą;

8 badanych osobników nie dokonało oceny szczerości swych wypowiedzi.

W ostatnim punkcie mowa jest o tych badanych osobnikach, którzy wskazywali, iż w czasie wywiadu odpowiadali w mniejszym lub większym stopniu bezrefleksyjnie, czyli że nie uświadamiali sobie jakichś trwalszych i własnych poglądów na sprawy, które były przedmiotem pytań kwestionariusza.

Dalsza analiza poszła w kierunku rozpatrzenia, jak szczerość i nieszczerłość wypowiedzi w wywiadzie ma się do zgodności i niezgodności tych wypowiedzi z opiniami „prywatnymi”. W tabeli 4 wyodrębnione zostały pewne nowe kategorie przypadków, które teraz wypadnie bliżej przedstawić.

Poszczególne pozycje tabeli zacznijmy omawiać od przy-

Tabela 4

	Przypadki, w których badani uznali swoje wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” za:		Przypadki, w których badani nie ocenili szczerości swoich wypowiedzi	Razem
	szczerą	nieszczerą		
Przypadki, w których wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” były zgodne z opiniami „prywatnymi”	20	—	4	24
Przypadki, w których stwierdzono rozbieżności między wypowiedziami z „wywiadu oficjalnego” i „rozmowy prywatnej”	6	6	4	16
Razem	26	6	8	40

*Wartość wywiadu
Sytuacja
nieufności*

*na dyktando
40%*

padków, w których badani uznali swoje wypowiedzi za szczere. Oto u 20 osobników nie stwierdzono rozbieżności między wypowiedziami z „wywiadów oficjalnych” i „rozmów prywatnych”. Tak więc w 50% całej próbki wpływ sytuacji wywiadu na treść tego, co mówili respondenci ankieterce, w ogóle nie zaznaczył się w dwóch interesujących nas aspektach. Natomiast w 6 przypadkach wpływ ten przybrał szczególną postać: badani osobnicy udzielali ankieterce odpowiedzi niezgodnych z tym, co głosili w stosunku do autora badań występującego w roli znajomego lub członka rodziny, jednocześnie zaś oceniali swoje wypowiedzi z wywiadu jako szczere. Przy założeniu, że oceny szczerości były rzetelne oraz że w „rozmowie prywatnej” również nie było żadnych zakłóceń owej relacji ekspresyjnej, oznacza to, iż osoby tej kategorii w obu sytuacjach reprezentowały różne poglądy czy przekonania i one to stanowiły o niezgodnościach w wypowiedziach. W wywiadach wolnych osoby te podkreślały, że za każdym razem mówiły szczerze, tylko co innego myślały w czasie rozmowy z ankieterką, a co innego — później. W oparciu o komentarze badanych rozbieżności te można próbować wyjaśnić dwojako.

Po pierwsze, ludzie czasami mają wyraźnie ambiwalentne postawy i w zależności od sytuacji, w jakiej się znajdują, uświadamiają sobie różne ich zręby. Na przykład, u kogoś mogą istnieć dwa zupełnie sprzeczne przekonania dotyczące ograniczania lub nieograniczania zarobków w Polsce. W sytuacji wywiadu dany osobnik może uświadomić sobie, że jest za ograniczaniem zarobków, podczas gdy w odmiennych okolicznościach zdolny będzie żywić przekonania zupełnie przeciwne. Przykład ten, podany w formie ogólnikowej, jest oparty na konkretnych przypadkach. Badani sami wielokrotnie wskazywali, że ambiwalentne postawy mogą mieć za swój przedmiot bardzo różne sprawy, zarówno takie, nad którymi człowiek stosunkowo często zastanawia się, jak i takie, które rzadko stają się powodem szerszych refleksji.

Po drugie, to samo pytanie zadane w odmiennych sytuacjach może wywołać rozmaite skojarzenia w związku z poru-

szaną w nim kwestią. Oto konkretny przykład. Pewien osobnik zapytany przez ankieterkę, czy jego warunki życiowe w ostatnich latach poprawiły się, odpowiedział twierdząco, gdyż przypomniał sobie, że w ciągu ostatniego roku kupił lodówkę, odkurzacz elektryczny i telewizor. Ten sam osobnik w „rozmowie prywatnej” podał jednak, że jego warunki życiowe uległy pogorszeniu, bowiem akurat przyszły mu na myśl długi, jakie zaciągnął w ostatnim miesiącu, oraz nie zapłacone rachunki za elektryczność i telefon. Wynika stąd, że przy identycznie nawet brzmiącym pytaniu — zwłaszcza gdy odnosi się ono do ogólnych ocen, poglądów, wyobrażeń, opinii — dana osoba może w różnych sytuacjach nadawać różny odcień znaczeniowy. A to już przesądza o udzielanej wypowiedzi.

Przejdźmy teraz do tych pozycji tabeli, w których mamy do czynienia z wypowiedziami nieszczerymi. Brak przypadków, w których wypowiedzi z „wywiadów oficjalnych” byłyby oceniane jako nieszczerze przy jednoczesnej zgodności z opiniami „prywatnymi”, został poniekąd spowodowany przez zastosowaną w badaniach strategię. Badani osobnicy już na początku powtórnej rozmowy mogli podejrzewać, że badacz zna to wszystko, co mówili oni ankieterce. Mogli więc przewidywać, że przyznanie się do własnej nieszczerości, a zarazem podawanie w „rozmowie prywatnej” informacji niezgodnych z poprzednimi wypowiedziami oznaczałoby podwójne kłamstwo. Psychologicznie wydaje się być mało prawdopodobne, by ktoś, kto powtarza konsekwentnie to, co już raz powiedział, przyznał się do świadomego wprowadzania w błąd pierwszego ze swoich interlokutorów.

Jak widać z zestawienia, we wszystkich 6 przypadkach nieszczerość występuje łącznie z rozbieżnościami. Są to przy tym rozbieżności największe, czyli obejmujące aż cztery pytania kwestionariusza. W tych przypadkach, według relacji badanych osób, w trakcie „wywiadu oficjalnego” towarzyszyło im silne poczucie, że mówią niezgodnie z tym, co faktycznie myślą. Poczucie to nie przeszkadzało im jednak w pewnej konsekwencji kłamliwego przedstawienia własnych poglądów. Nieszczerość była

na ogół spowodowana działaniem pewnych motywów instrumentalnych, a więc skierowanych na osiągnięcie czy przyczynienie się do realizacji bliższych lub dalszych celów rozpatrywanych w kategoriach zysków i strat¹³. Nad czynnikami wpływającymi „zakłócająco” na relację ekspresyjną procesu komunikowania nie będziemy się tu jednak dłużej zatrzymywać, gdyż w znacznej części poświęcona jest im następna część tego studium.

Pozostaje tu jeszcze do omówienia 8 przypadków, w których badani osobnicy nie ocenili szczerości swoich wypowiedzi. Chodzi tu o osobników, którzy w czasie „wywiadu oficjalnego” nie uświadomili sobie żadnych własnych przekonań w związku ze sprawami poruszonymi w kwestionariuszu. Odpowiadali oni — jak sami twierdzili — „automatycznie”, „stereotypowo”, „na chybił trafił”, ale bez intencji wprowadzenia ankieterki w błąd. Później więc nie tyle nie chcieli, co raczej nie mogli dokonać oceny swoich wypowiedzi w kategoriach szczerości. W czasie wywiadu nie zostały bowiem zaktywizowane u nich żadne konkretne przekonania. Oto dwa przykłady:

„Kiedy ankieterka zapytała mnie o moje warunki materialne, trudno mi było zdecydować się na jakąś odpowiedź. Nigdy się nad tym tak poważnie nie zastanawiałem, bo żyję trochę z dnia na dzień. Na dobrą sprawę to należałoby zestawić moje zarobki i wydatki sprzed 3—4 lat z obecnymi. Sam jestem ciekaw, jak takie zestawienie by wypadło. Odpowiedziałem, że jest lepiej, bo tak się przecież mówi. Ale ta odpowiedź nie ma znaczenia i nie potrafię odpowiedzieć, czy jest szczerza. Mówiłem przecież bez przekonania” (m. 47, ekonomista)¹⁴.

„Odpowiadałam w wielkim pośpiechu. Ankieterkę przyjął nawet w korytarzu. Nie interesowała mnie ta ankieta. Na wiele tematów niewiele mogłam powiedzieć, gdyż nie mam wyrobio-

¹³ Pojęcie motywów instrumentalnych używane jest tutaj głównie w znaczeniu, w jakim operuje nim S. Nowak w cytowanej pracy.

¹⁴ W nawiasach po cytowanych wypowiedziach podano trzy cechy badanych osobników: płeć, wiek oraz wykonywany zawód.

nego zdania. To nie wiąże się z moją pracą, a na takie filozofowanie, kto powinien więcej zarabiać: robotnik czy urzędnik — nie mam nigdy czasu. Nie wiem, czy mówiłam szczerze. Takie ocenianie wydaje mi się bez sensu. Jak ktoś grzecznościowo odpowiada, jak się czuje, to też sam nie wie, czy mówi szczerze” (k. 42, nauczycielka).

W tego rodzaju przypadkach nie ma istotnego znaczenia fakt, że wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” były lub nie były zgodne z opiniami prywatnymi.

5. Czynniki wpływające na wypowiedzi respondentów

Poszukiwania czynników wpływających na wypowiedzi respondentów poszły w kierunku rozpatrzenia rozmaitych rodzajów subiektywnego definiowania sytuacji wywiadu, i to jako sytuacji badawczej. Analiza obejmująca całą próbkę dotyczyła dwóch kwestii:

a) w jaki sposób w umyśle respondenta kształtuje się obraz sytuacji wywiadu;

b) jakie treści w nim zawarte mogą być źródłem tendencyjnych rozbieżności w wypowiedziach badanych osób.

„Sztuczność” sytuacji wywiadu wynika właśnie z tego, że jest to sytuacja badawcza oraz że respondent ma pełną świadomość tego faktu. Świadomość ta jest pobudzana z chwilą, gdy ankieterka przedstawia cel swojej wizyty i dokonuje wstępnych wyjaśnień o charakterze badań. Później podtrzymuje ją szereg czynności wykonywanych przez osobę przeprowadzającą wywiad: zagłębienie do kwestionariusza, notowanie wypowiedzi itp. W ten sposób w umyśle respondenta zostają uruchomione przekonania i poglądy przynajmniej pośrednio odnoszące się do nauki, do badań której został on niejako zaangażowany. Chodzi tu o mniej lub bardziej skryzalizowane opinie na temat tej nauki, czyli o pewien zakres ogólnej wiedzy, będącej raczej zlepkiem potocznych wyobrażeń i stereotypów niż wynikiem racjonalnego poznania.

W referowanych badaniach stwierdzono, że to, jak respondenci definiują sytuację wywiadu, jaki tworzą sobie jej obraz, w dużej mierze zależy od przekonań i opinii o socjologii i badaniach społecznych. Te przekonania i opinie były dla respondentów czymś, co kształtowało ich stosunek do ankieterki; odwołując się do swej wiedzy na temat socjologii osądzali oni cel prowadzonych wywiadów, a nawet je oceniali.

Opinie o socjologii i badaniach społecznych w odniesieniu do większości osób z próbki zostały poznane przez analizę odpowiedzi na dwa pytania kwestionariusza:

1. „Proszę o wymienienie spośród dziewięciu nauk humanistycznych i społecznych najwyżej dwóch, które pana zdaniem zasługują na rozwijanie jako najbardziej ważne społecznie”. Na przedstawionej respondentowi liście obok historii, ekonomii, literaturoznawstwa, filozofii, językoznawstwa, nauk prawnych, pedagogiki, psychologii — znajdowała się socjologia. Respondent proszony był o szersze uzasadnienie dokonanego wyboru¹⁵.

2. „Obecnie przeprowadza się wiele socjologicznych badań nad opinią publiczną. Czy sądzi pan, że takie badania są wykorzystywane przez kierownictwo polityczne w planowaniu i sprawowaniu władzy?” Poza kategoriami „tak”, „nie”, „nie wiem” w kwestionariuszu było miejsce na zanotowanie dłuższej wypowiedzi.

Odpowiadając na pierwsze z tych pytań, badani osobnicy w 17 przypadkach podali socjologię. Występowała ona w różnych kontekstach, najczęściej z ekonomią, pedagogiką, historią — rzadziej z filozofią i psychologią. Komentarze, jakimi respondenci opatrywali wybór socjologii jako nauki społecznie ważnej, a także ich wypowiedzi w związku z pytaniem o zakres praktycznego wykorzystania badań nad opinią publiczną uzupełniane były informacjami zdobytymi w toku wywiadów wolnych. Dla niektórych zaś osób dane z wywiadu wolnego były jedyną

¹⁵ Pytanie to zostało zaczerpnięte z badań Z. Gostkowskiego omówionych w artykule *Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1962, t. XVI/2.

podstawą do charakterystyki ich opinii i postaw wobec socjologii i badań społecznych.

Biorąc pod uwagę właśnie opinie i postawy wobec socjologii dało się wyróżnić dwa zasadnicze typy obrazu sytuacji wywiadu. Pierwszy z nich związany jest z przekonaniem, że socjologia dostarcza podstaw dla szeroko rozumianej praktyki społecznej, w tym dla manipulacyjnego oddziaływania na ludzi i procesy. W każdym razie chodzi tu o przekonanie, iż socjologia wraz ze swoimi badaniami jest w jakimś sensie użyteczna w polityce społecznej. Oto przykładowe wypowiedzi:

„W Polsce potrzeba wielu ekspertów od spraw społecznych. Stąd teraz taka moda na socjologię. Socjologia musi służyć zapotrzebowaniu społecznemu” (k. 46, pracownik umysłowy).

„Socjologowie już nie tylko filozofują tak jak dawniej, ale podejmują konkretne zadania społeczne i polityczne. Socjolog musi działać, i to przede wszystkim na gruncie politycznym. Działanie powinno być dla socjologa najważniejsze” (m. 27, lekarz).

„Coraz częściej czyta się w prasie, że socjologia może pomagać w rządzeniu i kierowaniu. Dlatego wszystkie władze chcą w jak największym stopniu wykorzystać socjologię” (m. 38, urzędnik).

Ci badani, którzy w ten właśnie sposób widzieli funkcję socjologii, ujmowali cel wywiadu pod kątem różnie rozumianych posunięć praktycznych. Jednocześnie ankieterkę utożsamiali z „ekspertem od spraw społecznych”, „działaczem”, a nawet „egzaminatorem z uspołecznienia”. Na 21 osób, reprezentujących taki obraz sytuacji wywiadu, w 10 przypadkach stwierdzono rozbieżności między wypowiedziami z wywiadu a opiniami „prywatnymi”. W czterech przypadkach rozbieżności te występowały u osób, które oceniły swoje wypowiedzi jako szczere, w sześciu zaś — u osób, które przyznały się do własnej nieszczeroci.

W omawianym typie definiowania przez respondentów sytuacji wywiadu mieszczą się dwa czynniki, które mogą być źródłem tendencyjnych deformacji treści wypowiedzi, a więc sprzyjać nieszczeroci. Pierwszym z tych czynników jest brak poczucia

anonimowości, drugim — niepewność co do wykorzystania wyników badań.

Kilku badanych wyraźnie podkreśliło, że anonimowość jest w ogóle nieodpowiednim słowem, gdyż ankieterka przychodzi do określonej osoby i pod określony adres, a więc dysponuje danymi umożliwiającymi pełną identyfikację. Tak więc psychologicznie rzecz biorąc kontakt „twarzą w twarz” kłóci się z poczuciem anonimowości, a ściślej — eliminuje je¹⁶. Poza tym wydaje się, że czasami u badanych występuje pewne poczucie anonimowości indywidualnej przy braku poczucia anonimowości grupowej. Badani sądzą, że jeśli nawet nie będą identyfikowani jako konkretni osobnicy, to w każdym razie istnieje możliwość identyfikacji grupy społeczno-zawodowej, do której należą. Oczywiście tego rodzaju brak poczucia anonimowości grupowej też może wpłynąć na nieszczerłość wypowiedzi respondentów¹⁷. Z tego można wysnuć praktyczny wniosek, iż w zagajeniu rozmowy przez ankieterów należy posługiwać się innymi terminami, które nie wzbudzałyby u respondentów niepożądanych wątpliwości.

O ile zaś chodzi o niepewność co do wykorzystania wyników, to stwierdzono, że respondenci w czasie wywiadu nie zawsze wiedzą, jaki użytek będzie zrobiony z ich wypowiedzi i czy wyrażane przez nich opinie nie zostaną pośrednio skierowane przeciw nim lub przeciw grupom społecznym, do których należą. Niepewność ta przybiera bardzo różne formy — od obawy przed niekorzystnymi zarządzeniami i ustawami do obawy przed zgołą osobistą odpowiedzialnością. Czasami nie wiązała się ona z jakimiś określonymi obawami, tylko z brakiem konkretnych wyobrażeń o celu badań.

„Odpowiadałbym szczerzej, gdybym dokładniej wiedział coś więcej o samej realizacji ankiety i po co są opracowywane

¹⁶ Na marginesie warto zauważyć, że H. Hyman odróżnia anonimowość faktyczną od anonimowości psychologicznej, H. Hyman, *op. cit.*, s. 182.

¹⁷ O rozróżnieniu anonimowości indywidualnej i grupowej pisze Z. Gostkowski, *Badania adekwatności technik badawczych w krajach na drodze rozwoju*, „Przegląd Socjologiczny”, 1965, t. XIX/2.

wyniki. Ankieterka udziela tylko skąpych informacji na ten temat. Odpowiadając na ankietę nie obawiałem się niczego konkretnego. Nie wiedziałem tylko, co z tych moich wypowiedzi komuś przyjdzie. Nie wiedziałem, w jakim zakresie wyniki będą praktycznie wykorzystane” (m. 47, lekarz dentysta).

Część badanych osób reprezentujących przekonania, że badanie społeczne ma jakieś znaczenie dla działalności praktyczno-społecznej uważała, iż wyniki z wywiadów mogą przyczynić się do pojawienia się różnych oczekiwanych zmian. Ponieważ wiele pytań kwestionariusza łączyło się ze sprawą zarobków, niektórzy z badanych osobników sądzili, że wyniki badań będą mogły być wykorzystane przy wprowadzaniu nowych zarządzeń dotyczących np. miesięcznych poborów. Szczególnie zaś pytanie o to, jak powinny kształtować się dochody różnych grup społeczno-zawodowych, związane było z nadziejami na ewentualne zmiany w strukturze płac.

Ogólnie rzecz biorąc, przy tym obrazie sytuacji wywiadu mogą działać pewne specyficzne motywy instrumentalne, skłaniające respondentów do takich, a nie innych wypowiedzi. Ich specyficzność polega na tym, że są nastawione na cele nie tyle indywidualne, co raczej grupowe¹⁸.

Drugi typ obrazu sytuacji wywiadu wynika z przekonania, że socjologia jest nauką akademicką, a jej jedynym celem jest zaspokajanie ciekawości intelektualnej i kształtowanie światopoglądu człowieka. Oto przykładowe wypowiedzi:

„Socjologia jest dla mnie w pewnym sensie, podobnie jak historia czy archeologia, nauką wtórną. Pożywką dla niej jest życie społeczne, które stara się opisać. Dostarcza ona materiału do zastanawiania się nad swoim postępowaniem i postępowaniem innych. Nasuwa wątpliwości, ale ich nie wyjaśnia” (m. 57, wydawca).

„Ani badania socjologiczne, ani socjologia jako nauka nie jest w stanie nic zmienić w życiu jednostki i ogółu. Życie idzie swoim nurtem uwarunkowanym różnorodnymi czynnikami. Socjolog

¹⁸ Podobne uwagi czyni S. Nowak, *op. cit.*, s. 343.

stara się opisać to życie, stara się je zmienić, ale nic nie wnosi pozytywnego, konstruktywnego w budowanie nowego społeczeństwa" (k. 40, nauczycielka).

Osobnicy o takich przekonaniach utożsamiali ankietę z „naukowcem”, „samodzielnym badaczem”. Wyrażali jednocześnie większe zainteresowanie dla wywiadu, a szczególnie pragnęli dowiedzieć się, w jaki sposób są opracowywane zebrane materiały. Oczywiście wynikom badań przypisywali wartość czysto poznawczą. Taki typ obrazu sytuacji wywiadu reprezentowało 19 osób, przy czym rozbieżności między odpowiedziami na pytania ankietki a opiniami „prywatnymi” wystąpiły w 6 przypadkach. Z tego w dwóch przypadkach badani osobnicy ocenili swoje wypowiedzi z „wywiadu oficjalnego” jako szczere, a w czterech nie dokonali oceny w kategoriach szczerości. Ani w jednym przypadku nie zachodził tu wariant nieszczerości w „wywiadzie oficjalnym”.

Przy tym obrazie sytuacji wywiadu czynnikiem, który niekorzystnie wpływał na nastawienie respondentów do ankietki, było przekonanie, że wywiad jest nieodpowiednią metodą zbierania materiałów w badaniach społecznych. Niektóre osoby odwoływały się do dyskusji o „ankietomanii”, jaka toczyła się na łamach „Polityki” w 1962 r. Na podstawie tam zamieszczonych głosów krytycznych osoby te wyrobiły sobie niechętny stosunek do badań, w których stosuje się wywiad czy ankietę. Oto przykładowa wypowiedź.

„Ankiety nie wzbudzają we mnie zaufania. Jest to metoda bardzo krytykowana. Obojętnie, co się powie, wszystko zależy od interpretacji” (k. 39, nauczycielka).

Trzeba jednak zaznaczyć, że osobnicy reprezentujący omawiany typ sytuacji wywiadu na ogół przychylniej odnosili się do ankietki i starali się pomóc jej w pracy.

Na początku tej części studium zaznaczyliśmy, że na ostateczny kształt odpowiedzi w wywiadzie wpływa niewątpliwie fakt silnie rozbudzonej świadomości respondentów, że są oni przedmiotem naukowego badania. Wpływ ten jest tym wyraźniejszy,

im respondenci bardziej niewłaściwie pojmują swój w nim udział i postawione przed nimi zadania. Takie przypadki charakterystyczne są szczególnie dla osobników, którzy socjologię wiąże bezpośrednio z praktyką społeczną. Najjaskrawsze z tych przypadków w liczbie pięciu warto są osobnego odnotowania, gdyż ukazują szczegółowe kategorie, w jakich badani ujmowali cel prowadzonych z nimi wywiadów.

Dwaj respondenci wyraźnie dostosowali swoje odpowiedzi do przewidywanych przez siebie końcowych rezultatów badań, nie bacząc przy tym wcale na przedstawienie własnego zdania o sprawach poruszanych w danych pytaniach. Oto dwie relacje badanych osobników:

„Z góry każdy wie, że takie badanie opinii publicznej doprowadzi do stwierdzenia, że handlu prywatnego ma nie być. Po prostu rzeczywiście większość tak powie. Myślałem, żeby odpowiedzieć inaczej, ale po co psuć robotę naukowcom. Oni nie lubią wyjątków” (m. 47, lekarz dentysta).

„Ja reprezentuję poglądy pod wieloma względami nietypowe, więc musiałem uważać, żeby nie przyczynić się do zniekształcenia wyników” (k. 38, dziennikarz).

Dwaj inni badani całkiem świadomie udzielili ankietce odpowiedzi nie we własnym imieniu, ale w imieniu szerszych kręgów społeczno-zawodowych czy towarzyskich. Sądziли oni bowiem, że korzystniej będzie dla badań, jeśli przekażą czyjeś opinie niż własne. Przykładowe wypowiedzi.

„Ponieważ to są badania statystyczne, chciałam, żeby mój głos miał jakieś większe znaczenie. Mówiłam, jak wiem, że myśli większość moich kolegów i koleżanek z biura” (k. 47, urzędniczka).

„Nikt chyba nie odpowiada na taką ankietę za siebie. To by nie miało sensu; trzeba uogólniać to, co się samemu wie i co się słyszało od innych. Wtedy badania będą bardziej wartościowe, będą lepiej przedstawiały opinię ogółu” (m. 52, artysta plastyk).

Jedna zaś z osób traktowała wywiad jako swoisty test sprawdzający bliżej nie określoną przez nią wiedzę na tematy społeczne. W każdym razie była ona przekonana, że odpowiedzi

na poszczególne pytania są punktowane, a suma uzyskanych punktów przesądza o ocenie badanego osobnika. Wobec tego osoba ta twierdziła, że odpowiadała tak, aby uzyskać jak najlepszy wynik.

„Wywiad taki to przecież egzamin z podstawowych wiadomości o stosunkach społecznych w Polsce. Nie wiem, jak tam wypadłem, ale chyba dobrze, bo starałem się każde zagadnienie naświetlić z wielu stron” (m. 55, dyrektor zakładu produkcyjnego).

We wszystkich opisanych tu przypadkach u badanych osobników wypowiedzi z wywiadu były rozbieżne z opiniami „prywatnymi”. Jednocześnie wypowiedzi te były ocenione jako nie-szczere.

Część informacji o czynnikach wpływających na wypowiedzi w wywiadzie stanowią bezpośrednie spostrzeżenia badanych osób, gdyż w wielu wypadkach one same określały stosunek do tego, co powiedziały ankieterce. Wówczas na ogół badani osobnicy opinie wyrażone w wywiadach nazywali „nieprawdziwymi”, „stereotypowymi”, „nieszczerymi”. Wtedy też podawali szereg czynników, które ich zdaniem wpływają „zakłócająco” na prawdziwość wypowiedzi w sytuacji wywiadu. I tak: w 11 przypadkach wymienili niekorzystny stan psychiczny, w jakim znajdowali się w dniu przeprowadzania wywiadu; w 10 — brak zainteresowania sprawami poruszonymi w kwestionariuszu; w 9 — brak czasu na dłuższą rozmowę; w 4 — nieumiejętność prowadzenia rozmowy przez ankieterkę. Niektóre osoby podkreślały, iż nie odmówiły lub nie przerwały wywiadu tylko ze względów grzecznościowych i tylko dlatego, że ankieterka pozyskała ich sympatię. Wszystkie te spostrzeżenia trzeba traktować jako usprawiedliwienia czy racjonalizacje pewnych nieujawnionych lub nieuświadomionych motywów. Są one jednak o tyle charakterystyczne, że mogą odnosić się do każdego otoczenia, w których ludzie ze sobą rozmawiają. Nas jednak interesowały bardziej czynniki specyficzne, mieszczące się w sytuacji wywiadu pojmowanej jako sytuacja badawcza.

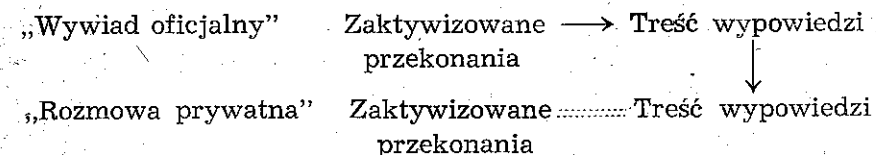
6. Zakończenie

W studium tym poddano empirycznej analizie wpływ sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów. Aby ów wpływ uchwycić, badano dwie sprawy:

- 1) stosunek wypowiedzi z „wywiadów oficjalnych” do wypowiedzi z „rozmów prywatnych” oraz
- 2) stosunek wypowiedzi z „wywiadów oficjalnych” do przekonań zaktywizowanych w umysłach respondentów w tej właśnie sytuacji badawczej.

W pierwszym wypadku interesowaliśmy się, o ile odpowiedzi, które słyszała ankieterka, są zgodne z opiniami „prywatnymi”, w drugim — o ile są one szczerze.

W niżej podanym schemacie przy pomocy strzałek oznaczono oba analizowane stosunki zgodności:



W analizie przyjęto, że badani osobnicy w „rozmowie prywatnej” mówili szczerze. W schemacie założenie to jest wyrażone podwójną linią przerywaną. Strzałka pozioma przedstawia badaną relację ekspresyjną procesu komunikowania w wywiadzie. Natomiast strzałka pionowa — relację, którą można by nazwać sytuacyjną. Empiryczna analiza tych relacji pozwoliła na wyodrębnienie trzech kategorii przypadków, z których każda nasuwa pewne ogólniejsze uwagi natury metodologicznej.

Do pierwszej kategorii zaliczono te osoby, których wypowiedzi z wywiadu były szczerze, ale niezgodne z opiniami „prywatnymi”. Innymi słowy — badani w sytuacji „wywiadu oficjalnego” reprezentowali inne przekonania i postawy niż w trakcie rozmowy prywatnej. Na podstawie uzyskanych danych można wnosić, że owe różnice nie były wynikiem trwałych zmian, które mogły zajść w psychice tych osobników w ciągu

czasu, jaki upłynął od jednego do drugiego spotkania. Owe różnice można tłumaczyć tym, że każda z dwóch sytuacji przez to, że była przez badanych odmiennie postrzegana, „definiowana”, wzbudzała w ich świadomości wyraźnie różne myśli i uczucia.

Tak więc nawet jeśli wypowiedzi są szczere, to należy rozstrzygnąć, na jakie sfery życia rozciągają się one u mówiących osób.

Jeżeli na podstawie wypowiedzi z wywiadów socjolog chce wnioskować o przekonaniach, wyobrażeniach czy postawach, to powinien rozważyć, w jakich „naturalnych”, codziennych sytuacjach badane osoby powiedziałyby to samo, co ankieterom czy ankieterkom. Powinien więc odnieść uzyskany materiał do określonych sytuacji społecznych, a więc rozpatrzyć to, co umownie nazwałem tu relacją sytuacyjną procesu komunikowania.

W raportach prac badawczych, w których podstawowym narzędziem zbierania informacji jest wywiad, rzadko można spotkać, by to zagadnienie było w ogóle poruszane¹⁹.

Do drugiej kategorii należą ci osobnicy, którzy ankieterkę celowo wprowadzili w błąd, a więc mówili nieszczerze. Zakłócenia w relacji ekspresyjnej pociągały za sobą zawsze niezgodności z opiniami „prywatnymi”.

Wydaje się, że wyjaśnień braku szczerości u respondentów należy poszukiwać przede wszystkim w płaszczyźnie psychologicznej. Sytuacja wywiadu może bowiem wywoływać u badanych pewne stany obaw. Mogą to być lęki przed własnym niepowodzeniem, np. przed tym, że będzie odpowiadać się „nieinteligentnie”, „nie na miarę swoich możliwości” itp. Mogą to być lęki badanej osoby przed skutkami, jakie przyniesie jej wypowiedź w stosunku do niej samej lub szerszych grup społecznych, do których ona należy. Wszystko to, co składa się na pewne „poczucie zagrożenia” w sytuacji wywiadu, znajduje swój wyraz

¹⁹ Jako jeden z wyjątków można tu podać studium A. Kłoskowskiej, *Wyobrażenia i postawy etniczne dzieci szkół opolskich*, „Przegląd Socjologiczny”, 1961, t. XV/2.

w działaniu „psychologicznych modyfikatorów ekspresji”. Są to po prostu mechanizmy obronne występujące najczęściej w postaci motywów instrumentalnych.

Gdy chcemy więc, aby wypowiedzi respondentów były szczere, oczywiście wydaje się, że należy dążyć do eliminacji tego rodzaju motywów. Chodzi tu przede wszystkim o to, by respondentom towarzyszyła świadomość, że są w pełni aprobowani takimi, jakimi są w rzeczywistości, oraz że to, co powiedzą w wywiadzie, nie przyczyni się do jakichś zmian bezpośrednio lub pośrednio niekorzystnych dla nich samych.

Trzecią kategorię stanowią przypadki, w których wypowiedzi z wywiadu nie mogą być oceniane jako szczere lub nie, ponieważ badani aktualnie nie żywili żadnych przekonań w związku ze sprawami poruszonymi w pytaniach kwestionariusza. Relacja ekspresyjna procesu komunikowania nie tyle jest tutaj zakłócona, co w ogóle nie istnieje. Również w życiu codziennym zdarzają się sytuacje, że dopatrywanie się zbieżności między wypowiedziami a przeżyciami, jakie się za nimi kryły, nie ma w ogóle sensu. Są to sytuacje, w których — jak pisze S. Nowak — „zakłada się tylko odgrywanie pewnych ról (w dużej mierze werbalnych) i gdzie poza nimi o nic nie chodzi, gdzie akty komunikowania nie są aktami porozumiewania się (gdyby termin: «porozumiewać się» zastrzec dla sytuacji przekazywania nawzajem treści swoich świadomości)”²⁰.

Gdy w wywiadzie respondenci odpowiadają na pytania ankieterki tylko dlatego, żeby podtrzymać rozmowę, i mówią rzeczy, nad którymi się nie zastanawiali, wówczas rozpatrywanie relacji sytuacyjnej też nie wydaje się zbyt celowe.

W analizie czynników wpływających na wypowiedzi respondentów poszukiwano w sposobach postrzegania i „definiowania” przez badanych sytuacji wywiadu. Stwierdzono przy tym, że obraz sytuacji wywiadu, jaki mają respondenci, zależy od ich przekonań na temat socjologii i badań społecznych. Trzeba tu jednak pamiętać, że wszyscy badani osobnicy należeli do inteli-

²⁰ S. Nowak, *op. cit.*, s. 296.

geneji i ze względu chociażby na swoje wykształcenie mieli jakieś kontakty z socjologią, choćby przez tygodniki społeczno-kulturalne czy książki popularnonaukowe. W innych środowiskach społecznych wywiad może być ujmowany w zupełnie innych kategoriach.

Wydaje się jednak, że cztery czynniki zawsze trzeba mieć na uwadze, gdy chce się rozpatrywać zależność wypowiedzi od obrazu sytuacji, jaki ma w swym umyśle dany osobnik. Czynniki te są:

1. wyobrażenie o celu badań i wykorzystaniu wyników;
2. poczucie anonimowości i konfidențialności badań;
3. nastawienie do ankietera czy ankieterki jako do przedstawiciela instytucji, która dane badania firmuje;
4. stosunek do samego narzędzia badawczego, jakim jest wywiad.

W niniejszym opracowaniu zrezygnowano z dążenia do wyodrębniania czynników w stosunku do respondenta zewnętrznych, takich jak np. sposób zadawania pytań czy wygląd ankieterki. Rezygnacja ta nie wynika z przekonania, iż czynniki takie są nieistotne. Uznając ich znaczenie praca niniejsza koncentrowała się jednak na związkach innego typu.

Na zakończenie warto sformułować jeszcze kilka uwag o tego rodzaju badaniach. Wydaje się, że powracanie do respondentów z intensywnymi wywiadami wolnymi przy wykorzystaniu nieformalnych kontaktów łączących badacza z badanymi może dostarczyć interesujących informacji o różnicach między wypowiedziami udzielanymi ankieterce a opiniami „prywatnymi”.

Główną wadą tego typu postępowania badawczego jest brak ściślejszej kontroli nad wyborem roli, jaką przybiera badany w stosunku do badacza. Występuje tu też niebezpieczeństwo „efektu panelowego”, polegającego na tym, że badani mogą w powtórnych kontakcie mówić pod wpływem swoich poprzednich wypowiedzi.

Poza tym takie badania muszą mieć z natury rzeczy ograniczony charakter, gdyż mogą obejmować tylko wąskie kategorie

społeczno-zawodowe, te mianowicie, z którymi kontaktuje się określona osoba przeprowadzająca badania. Tak więc, aby rozszerzyć zakres wniosków, należałoby przeprowadzić kilka badań w zróżnicowanych środowiskach. O ile zaś chodzi o poszukiwanie źródeł rozbieżności między treścią wygłaszanych wypowiedzi respondentów, to studia empiryczne tego rodzaju pozwalają raczej na formułowanie różnych hipotez niż na ich pełniejszą weryfikację. Oparcie się na introspekcyjnych zeznaniach badanych osób dostarcza informacji, które powinny być sprawdzone przez badania wykorzystujące bardziej wyrafinowane techniki.